№ 23. Warszawa d. 9 Czerwca 1883 r. Rok IV.

OPIEKUN ZWIERZĄT

DOMOWYCH I POŻYTECZNYCH.

Pismo tygodniowe poświęcone hodowli i utrzymaniu inwentarza żywego.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1.50
w Cesarstwie i na Prowincyi: Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2.
Numer pojedyńczy kop. 7.

Redakcya, Administracya i Ekspedycya przy ulicy Siennej Nr. 6a.
Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye i rękopisma nadsyłać należy tamże na imię Magistra Nauk Weterynaryjnych **Henryka Kotłubaja.**

Za ogłoszenia i reklamy na ostatniej stronicy od wiersza petitem lub jego miejsce 10 kop. na raz jeden i po 8 kop. za następne razy.

Wystawa inwentarza żywego

W WARSZAWIE.

I.

W przededniu otwarcia w Warszawie trzeciej z rzędu wystawy inwentarza żywego, oraz przedmiotów z chowem i pracą zwierząt domowych związek mających, zanim przystąpimy do obszernego i wyczerpującego sprawozdania, poświęcamy słów kilka tej tak poważnej i doniosłe znaczenie mającej instytucyi. Jak wiadomo Towarzystwo Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem otrzymało w roku 1881 pozwolenie na urządzanie w Warszawie przez lat sześć po sobie idących, corocznej wystawy inwentarza w miesiącu czerwcu i w tym celu wyznaczyło osobną komisyę, zawiadującą i organizującą wystawę. Czyż mamy podnosić zasługę Towarzystwa już dostatecznie ocenioną? Czyż mamy wskazywać korzyści, jakie hodowla krajowa musi odnieść z owych peryodycznie urządzanych wystaw? Korzyści takie są aż nadto widoczne, a wystawy w tak krótkim przeciągu czasu wydały już swoje owoce, jak się o tem w dalszym ciągu sprawozdania przekonamy.

Oddawna już wołamy o konieczności podźwignięcia z upadku hodowli krajowej, o zaspokojenie gwałtownej potrzeby nie już poprawy, lecz wytworzenia silnych koni roboczych i wytrzymałych przy pracy gospodarskiej i t. p. Wystawy inwentarza żywego w Warszawie wykazały nam braki w hodowli, wadliwe kierunki, wywołały dyskusye, zaczęliśmy się obliczać z siłami, rozpatrywać się w położeniu, a czas był wielki.

W obec wzrastającego współzawodnictwa z Ameryką, której dziewicze obszary urodzajnych pól zasypują już rynki europejskie zbożem i powodują znaczne obniżenie cen, powinniśmy skierować swoją działalność ku produkcyi zwierzęcej i w tym kierunku szukać przeciwwagi i skutecznej konkurencyi z Nowym Światem. Stosunki nasze ekonomiczne pozwalają na rozwinięcie działalności w kierunku hodowli, czemu również sprzyja położenie kraju, pastwiska i rodzaj takowych; zużytkowane bowiem na wyprodukowanie najlepszych okazów, powinny zapewnić korzystny zbyt i sowicie opłacić koszta hodowli. Wystawy inwentarza żywego służą dla wszystkich hodowców, dla większych i mniejszych właścicieli ziemskich, one wskazują kierunki hodowli, rezultaty tych lub owych kierunków, dotykalnie pouczają o środkach i drogach do dopięcia tych lub owych celów, w nich hodowca znajduje odpowiedzi na wiele niejasnych kwestyj, ścierają się zdania, wytwarza się konkurencya, a wszystko ma niezaprzeczoną korzyść; obok tego roz-

budza się zamiłowanie w masach. Towarzystwo więc wyścigów konnych, które dało inicyatywę i powołało do życia rzeczone wystawy, które do pierwotnej wystawy koni dołączyło bydło, nierogaciznę i t. d., a tem samem nieco zboczyło ze swej drogi, zakreślając szersze koło swej działalności, przyczyniło się w znacznym stopniu do podniesienia krajowej hodowli, zyskało uznanie i popularność. Nie na tem koniec—mamy prawo oczekiwać, iż komisya wystawy doprowadzi rozpoczęte dzieło do końca i obok centralnej wystawy w Warszawie, uzyska pozwolenie i zorganizuje szereg wystaw prowincyonalnych dopełniających Warszawską.

Prowincyonalne wystawy są tem potrzebniejsze, iż w obec bardzo mało rozwiniętych dróg komunikacyjnych i kosztownego sprowadzania okazów, na wystawie warszawskiej rzadko figurują mniej zamożni i z dalszych okolic hodowcy, a włościanie albo zupełnie nie biorą udziału, albo tylko w wyjątkowych razach; np. na tegoroczną wystawę zadeklarował swój udział tylko jeden włościanin. Widocznie i nagrody pieniężne, które zwykle włościanie otrzymują za swe okazy, nie w stanie są ich zachęcić do liczniejszego obesłania wystawy, a co łatwo objaśnić nader kosztownem sprowadzaniem i pobytem w Warszawie. Istniejące dotychczas wystawy w Chełmie, w Rawnie i w Łowiczu z nader nieznacznemi nagrodami, oczywiście nie są w stanie przynieść jakiegokolwiekbądź rezultatu. Dla tych wszystkich względów wystawy prowincyonalne są palącą kwestyą czasu i nie wątpimy, iż Towarzystwo Wyścigów Konnych, które dało tyle dowodów dobrych chęci i ruchliwości, powoła również do życia tak ważne dla kraju wzmiankowane wystawy, a tem samem przyspoży sobie zasług dla dobra kraju.

Tegoroczna Wystawa Warszawska pod względem ilościowym przewyższa wystawy lat ubiegłych, pomimo przepowiedni pesymistów, twierdzących, iż coroczne wystawy nie mają racyi bytu i będą coraz słabiej obsyłane. Świadczy to wymownie o potrzebie wystaw i o rozbudzonem zamiłowaniu i zainteresowaniu się hodowlą, która z czasem obiecuje być u nas najważniejszą gałęzią rolnictwa, przynajmniej do tego dążyć powinniśmy.

Wystawa mieści się w specyalnie na ten cel corocznie wznoszonych zabudowaniach na placu Ujazdowskim, który z powodu swego położenia i obszaru przedstawia najdogodniejszy punkt i zupełnie odpowiadający celowi. Czworokąt budynków zajmuje większą część placu od strony ulicy Pięknej, od której to ulicy w dwóch rzędach rozmieszczone są klatki dla koni. W tym samym rzędzie frontem do placu mieszczą się przedmioty związek z pracą i chowem zwierząt mające. Wzdłuż linii Ujazdowskiego szpitala mieści się bydło rogate, linia równoległa alei, wiodącej do Łazienek zajęta przez owce, za któremi obszerna przestrzeń wyznaczona na dział poza konkursowy machin i narzędzi rolniczych, na całej zaś linii wzdłuż alei Ujazdowskiej znajdują się loże i miejsca dla publiki. Cały plac obszerny wewnątrz zabudowań przeznaczony na teren dla popisów i przeprowadzania okazów, do którego przylegają pomniejsze pawilony dla trzody chlewnej, drobiu, psów i t. d.

Na zakończenie tego pobieżnego wstępu zaznaczyć wypada jeszcze jedną stronę wystawy, a mianowicie połączony z nią targ na inwentarz żywy. Nie ulega wątpliwości, iż możność zakupu wyborowych okazów sztuk rozpłodowych na jednem miejscu, w mieście położonem u węzła kolei żelaznych, rozchodzących się w rozmaitych kierunkach, obiecuje z czasem wielkie dla hodowców korzyści. Mamy więc prawo oczekiwać, iż z czasem hodowcy ocenią żądania nabywców i do takowych się zastosują, ostatni zaś, nie tylko krajowi lecz i zagraniczni, zawsze będą znajdywali okazy przez się poszukiwane, a targi wyrobią sobie poważne międzynarodowe stanowisko.

H. Kotłubaj.

O POPRAWIE RAS

ZWIERZĄT DOMOWYCH.

(Dalszy ciąg).

Arabowie pierwsi zaczęli hodowanie koni (a według wszelkiego podobieństwa i owiec

merynosów) podług pewnych zasad; oni bowiem ukształcili najpiękniejszy ród koni i utrzymują go dotąd w nieskazitelnej szlachetności. Jeżeli przypuścimy, iż utworzenie pierwotnej rasy koni arabskich winniśmy przypadkowi, należy przyznać, iż Arabowie wynikłe ze zbiegu sprzyjających okoliczności zboczenie od pospolitego rodu potrafili na swą korzyść obrócić, zalety jego ukształcić i ustalić w następnych pokoleniach.

Zaledwo szlachcic, z taką gorliwością czuwa nad regularnem utrzymaniem regestru pochodzenia swego od znakomitych przodków, jak się zachowuje w Arabii genealogia najszlachetniejszego rodu koni i strzeże od zmieszania z krwią plemienia podłego. Przy urodzeniu źrebięcia asystują notaryusze i świadkowie, a kupującemu takiego rumaka daje się dla pewności sądownie zatwierdzone świadectwo i drzewo genealogiczne.

Przemysł ludzki jak w innych rzeczach tak i w hodownictwie zwierząt, coraz dalsze a dalsze czynił postępy, coraz nowe i stosowne do swych potrzeb tworzył rasy; ztąd wynikły rozmaite rody koni: jedne do chyżego biegu, inne do transportu ogromnych ciężarów, inne do dźwigania i inne do pociągu, a każda z nich korzystnie usposobiona do swego celu.

Mamy gatunki bydła rogatego celujące obfitością mleka, inne usposobieniem do tuczności, inne znowu mają zdolność niepospolitą do pociągu. Toż samo i o owcach powiedzieć można. Między psami jeden gatunek zdatny do wytropienia zwierzyny, drugi do lotnego biegu, inny znowu do strzeżenia owiec. Wytworzono nawet do rozmaitego celu kury, gęsie i gołębie.

Szlachetne własności nie zależą w y ł ą c z n i e od klimatu, w którym się pielęgnują. Dowodem tego są arcydzieła sztuki dawnych greków, duch szlachetny dawnych spartanów, oraz niewiadomość i umysł ograniczony teraźniejszych mieszkańców owych krajów. Rozmaitość zdolności pochodzi jedynie od nierównego wykształcenia, obudzenia i podniesienia sił. Brak ćwiczenia równie umysłowe jak fizyczne siły umarza; zwierzęta podniesione do rasy szlachetnej powracają do stanu dzikości, jak tylko są zostawione samym sobie.

Rozmnożenie naszych zwierząt domowych zostawić przypadkowi, byłoby to zrzec się korzyści, jakie nam doświadczenia i badania innych wskazały, byłoby to nie dbać o rzeczywisty pożytek, wypływający z systematycznego chowu zwierząt domowych.

Z przytoczonych wyżej rozmaitych spostrzeżeń i doświadczeń widocznem jest, iż postępując podług pewnych zasad i prawideł w naszej jest mocy przesiedlić własności płodzącego zwierzęcia w płód jego. Ażeby ten cel łatwiej osiągnąć, wprowadzili rozsądni gospodarze przy niewielkich stadach parzenie zwierząt czyli stanowienie z ręki, to jest w czasie bekania czyli palenia się każdej z maciorek, łączy się z nią zawczasu już dla niej przeznaczony samiec w taki sposób, ażeby tylko od tego, nigdy zaś od innego zapłodnioną być nie mogła.

Łączenie odbywa sie rozmaicie. Albo samiec prowadzi się na lince i przypuszcza do samicy, którą także trzyma człowiek, albo się oboje zamykają na czas krótki w oddzielnej stajni i to się nazywa stanowienie z ręki. Albo też przeznaczony dla wielu maciorek samiec puszcza się w pewnym czasie między stado; tak połączone albo zostają dni i noce z sobą, albo codzień w pewne tylko godziny. Wprawdzie łączenie z ręki mniej wycieńcza samca, lecz doświadczenie wykazało, iż po takiem łączeniu wiele maciorek zostaje jałowo. Lepiej jest przeto obrać sposób zostawiający więcej swobody zwierzętom przeznaczonym do parzenia, byleby inne okoliczności, jak np. złośliwość samca albo samicy, nie były temu na przeszkodzie, w takim razie łączenie z ręki bezpieczniejsze jest nad wszelkie inne.

Wielką przezorność i uwagę zachować należy w wyborze zwierząt przeznaczonych do parzenia, brak bowiem potrzebnych znajomości, albo nieznajomość prawideł stadniczych łatwo prowadzi do błędów i złe skutki za sobą pociąga.

Dobrze więc jest gdy hodowca wybór wcześnie uczyniony zapisze do umyślnie na to sporządzonego rejestru parzenia przy każdej mianowicie sztuce (klaczy lub krowie) z dodatkiem dla jakich przyczyn i w jakim celu ten wybór uczynił. Tym sposobem nauczy się każdą sztukę swego stada znać dokładnie i parzeniem

kierować według wskazanych prawideł. Inwentarz główny będzie zawierał w sobie najdokładniejsze opisanie każdego mianowicie zwierzęcia: imię i wiek jego, z adnotacyami, jeżeli uprzednie jego potomstwo odznaczało się szczególnemi dobremi lub złemi własnościami. Ażeby uniknąć powtarzania owych szczegółowych opisów, sztuki zapisane w inwentarzu ogólnym oznaczają się jeszcze numerami lub dowolnie znakami. Takie numera wciągną się do wyżej wymienionego rejestru parzenia, który na każdy rok nowo się formuje i w potrzebie może być wskazówką do łatwiejszego wyszukania opisu w inwentarzu ogólnym.

Inwentarz ogólny jest zarazem drzewem genealogicznym całego stada lub trzody, w nim więc należy zapisać rodowe pochodzenie każdego zwierzęcia, o ile to może być wiadomem; nietylko bowiem dobrze jest wiedzieć pochodzenie każdej sztuki w szczególności, aby zrobić stosowny do niej wybór zwierząt do łączenia, ale też ułatwić sobie decyzyą, którą sztukę dalej zatrzymać, a której pozbyć się należy. Prócz tego łatwiej jest z takiego inwentarza przekonać się, czyli się w poprawie stada trzymało ściśle prawideł lub popełniało omyłki? łatwo czynić spostrzeżenia i uwagi dla stadnictwa w ogólności wielu użyteczne. Nadewszystko z podobnego inwentarza genealogicznego można robić ważne notacye we względzie odziedziczenia szczególnych własności i we względzie stałości rodu.

Dla uniknienia omyłek, jakieby zajść mogły ze strony służby pełniącej rozkazy hodowcy, potrzeba bezwarunkowo aby każda sztuka miała swe nazwisko i numer, owce zaś przynajmniej numera, któremi je służba mianować powinna.

Gdy czas parzenia zwierząt inwentarzowych nadejdzie, hodowca otwiera r e j e s t r p a r z e n i a i urządza stosownie do pomienionych w nim notacyj, łączenie każdej sztuki; po dopełnionem łączeniu zapisze przy każdej sztuce dzień jej zapłodnienia. Jeżeliby niektóre z nich po ośmiu lub dziesięciu dniach drugi i trzeci raz okazywały popęd płciowy i jeżeli ten został zadowolniony, hodowca wszystko to w rejestrze parzenia przy tejże sztuce zapisze. Tym sposobem uważając dzień ostatniego parzenia za dzień poczęcia, można wcześnie wyliczyć czas porodzenia. Niekiedy jednak, chociaż bardzo rzadko, zdarza się, iż zapłodnione zwierzęta, mianowicie krowy, po niejakim czasie okazują znowu popęd płciowy.

Dla większej poglądowości podajemy tu formy i n w e n t a r z a o g ó l n e g o i r e j e s t r u p a r z e n i a koni i owiec.

(Patrz tablice).

Ponieważ jeden samiec dostaje zazwyczaj kilka, kilkanaście niekiedy kilkadziesiąt, a nawet jak np. baran do 150 samiczek do upłodnienia, przeto budowa jego ciała i inne zalety powinny zwrócić szczególniejszą uwagę hodowcy. Gdy bowiem samica rodzi na raz jedno lub dwoje dzieci, samiec w jednej generacyi jest ojcem wielu potomków stada, i w tym stosunku przykłada się nierównie więcej do poprawy plemienia i doprowadzenia go do zamierzonej charakterystycznej s t a ł o ś c i r o d u.

Do tego dodać należy, iż gdy części przednie przyszłego płodu tworzą się jak wiadomo z wpływu samca, który im udziela swojego kształtu i przelewa zalety lub wady, iż te części ciała jako najwięcej w oko wpadające, uważają się z niektórych względów za najważniejsze, np. w koniu kształt głowy i szyi znamionuje szlachetność rodu, takie więc zalety w wyborze ogiera są głównym warunkiem. Jedno uchybienie w tym razie może popsuć całą rasę, wnieść do niej znaczne wady, zniszczyć ze szczętem stopień rodowej stałości plemienia lub wstrzymać jego postęp ku szlachetności, a nawet w części nadać mu wsteczne dążenie. Lecz do składu pięknego i dobrego konia, nie dosyć jest pięknej głowy i karku; trzeba innych zalet, które źrebię więcej po matce dziedziczy, a te są: dobre nogi, piękny krzyż. To dowodzi, iż wybór samicy niemniej wpływa na ukształcenie się płodu odpowiedniego naszym zamiarom i dla tego nie powinien być lekceważony.

Chcąc nikczemne pokolenie poprawić, t. j. doprowadzić do szlachetności, prędzej a nawet lepiej trafimy do celu, gdy do tego samców szlachetnych użyjemy, gdyż jeden samiec zapłodni pięćdziesiąt do stu macior, a z nich się

Inwentarz ogólny rodowy koni hodowanych w stadzie N°, z wyszczególnieniem ich własności.

№	Opis szczegółowy klaczy stadnych	Były stanowione: Rok	Były stanowione: Miesiąc i dzień	Były stanowione: Z ogierem	Opis szczegółowy ogierów stadnych	Zrodziły źrebięta: Rok	Zrodziły źrebięta: Miesiąc i dzień	Zrodziły źrebięta: Ogierki	Zrodziły źrebięta: Klaczki	Barwa i cechy	Spostrzeżenia o późniejszem ukształceniu się źrebiąt. Ich przeznaczenie
1	**Lady** ciemno-gniada bez odmian. Wzrostu 5 stóp 2 cale, lat 7. Ojciec Hamlet, matka Eleonora, oboje szlachet. pełnej krwi angielskiej. Lady jest piękna, lekka i silna. Jednak budowa zadu mogłaby być pełniejsza.	1879	Kwietnia 12	Mameluk	**Mameluk** barwy złotawo-gniadej bez odmian. Wzrost 5 stóp, lat 8, rodowity arab, krwi szlachetnej z ojca Nr. i matki Nr., kupiony w roku 0. Piękny we wszystkich częściach ciała, lekki, zwinny i nadewszystko cały przód doskonale zbudowany i przedziwne nogi. Stałość rodowa wysoka.	1880	Marca 24		Celja	**Celja** ciemno-gniada, bez odmian.	**Celja** dobrze się ukształciła; jest piękna, lekka i zwinna. Zostaje w stadzie dla płodu pod Nr. 0.
2	**Dorota** złotawo-gniada, 5 stóp, lat 5. Ojciec Farys arab; matka Zulema klacz turecka, zwinna. Krupę ma szczególnie piękną. Szyję za cienką, uda podobnież.	1879	Marca 20	Hardlej	**Hardlej** barwy złotawo-kasztanowatej, bez żadnej odmiany, 5 stóp, cali 4, lat 9. Ogier angielski rasy szlachetnej, z ojca Hamleta, matki Amazonki. Kupiony roku 0 w Anglii za sumę Nr. Piękny, lekki, brzuch nieco podkasały. Części zadnie mogłyby być gruntowniejsze.	1880	Lutego	Omar		**Omar** złotawo-gniady, bez odmian.	**Omar** pięknie się złożył we wszystkich częściach. Osadę ma silną. Zostaje w stadzie dla płodu pod Nr. 00.
3	**Gerta** kasztanowata z białą plamą na czole, 5 stóp i 2 cale, lat 6. Rodu wybornego krajowego. Głowa nieco duża, szyja za tłusta, kłąb nizki, tłusty. Piersi szerokie, łopatki tłuste. Nogi silne, lecz nieco ku szczątkom kosmate, krzyż dosyć równy. Ogon miernie wysoko osadzony, w ogólności zad dosyć kształtny. Temperament ognisty.	1879	Marca 30	Akteon	**Akteon** barwy karej, 5 stóp, 4 cale, lat 9; ogier angielski ³/₄ krwi szlachetnej, czyli łowiecki, z ojca szlachetnego Stanleya i klaczy rodu Klewelandzkiego z 3-go pokolenia poprawności. Akteon ma wiele części szczególnie przednich po ojcu. Krzyż niedosyć równy, łopatki i uda za tłuste, kopyta za duże. Mocno złożony i silny, lekki.	1880	Lutego	Mars		**Mars** gniady z małą plamką na czole.	**Mars** odziedziczył po ojcu dosyć małą głowę, cienką, wyniosłą szyję, dobrze osadzone uszy. Co do reszty ciała bardziej zbliża się do matki. Ponieważ niedosyć ma szlachetnych własności, przeznacza się na wałacha, albo na sprzedaż.

Rejestr parzenia i źrebienia się klaczy w stadzie.

№ Rejestru	№ Inwentarza	Imię i pochodzenie przeznaczonej do stanowienia klaczy, jej szczególne przymioty lub wady	Nr. i imię przeznaczonego dla niej ogiera. Powody tego przeznaczenia	Jaki się użył stadnik do stanowienia, jeżeli inny, to dla jakiej przyczyny	Data stanowienia		Data kiedy próżniaka nie przyjęła		Oźrebiła się		Urodziła źrebię		Szczegóły w składzie i poprawności wziętej od rodziców
					Rok	Miesiąc i dzień	Miesiąc	Dzień	Rok	Miesiąc i dzień	Ogiery	Klacze	
1	2	**Dorota** złotawo-gniada, lat 7. Ojciec jéj Farys, arab czysty, matka Zulema, klacz turecka.	Powinna się stanowić z Mamelukiem Nr. 1, dla nadania potomstwu pięknego i doskonałego przodu, ponieważ te części Mameluk ma szczególnie piękne.	Mameluk	1880	Kwietnia 10	Kwietnia	20	1881	Marca 30	Bajraktar		Złotawo-gniady, odziedziczył Bajraktar doskonały przód ojca
2	6	**Zoe** wiśniowo-gniada, lat 4. Ojciec jej Akteon ³/₄ krwi, matka Gerta klacz krajowa.	Powinna się stanowić z Akteonem Nr 3 dla stopniowego poprawienia rasy krajowej.	Akteon	1880	Kwietnia 24	Maja	12	1881	Kwietnia 14		Lola	Ciem.-gniada z bi gw. na czole, Lola znacz. okaz: postęp w popraw., szczegól. w częś. przed. szyi i głow
3	15	**Kassida** kasztanowata, lat 6, klacz angielska rodu szlachetnego. Ojciec jej Godolfin, arab, matka Eleonora	Przeznacza się dla Kassidy, Mameluk Nr. 1. Celem odświeżenia rodu krwią oryentalną.	Użyty z przyczyny choroby Mameluka Hardley.	1880	Marca 18	Marca	27	1881	Lutego 22	Leonor		Złotawo-kasztanowaty. Leonor jest piękny i bardzo szlachetnego składu.

Inwentarz szlachetnych tryków przeznaczonych do poprawienia owiec.

№	Nazwisko	Opis szczegółowy
1	Achilles	Baran lat 3, nabyty w roku 0 z owczarni Nr. za sumę Nr. Jest rodu Elektoralnego, ma wielką stałość rodową. Silny, wełnę ma od 4 stopoi Dollonda; runo bardzo wyrównane; włos na udach zadnich ma tylko 5½ stóp grubości. W ostatnim strzyżeniu dał 3¾ funta wełny; należy do klasy Superelecta.
2	Don Diego	Baran lat 5, nabyty w roku 0, z owczarni Nr., za sumę Nr.. jest rodu Infantando. Ma wełnę od 7 stopni Dolouda; runo dosyć wyrównane, gęste, waży od 5 do 6 funt. Własności swe w wysokim stopniu na potomstwo przelewa.
3	Stanlej	Lat 7, rodu angielskich owiec długowełnistych i t. d.

Rejestr parzenia z opisem macior i jagniąt na rok 18*.

№ inwentarzowy	Lata ::	Klasa	Własności macior	Jagnięta		Spostrzeżenia tyczące się jagniąt
				Barany	Jagnice	
6	3	2 Elekta	Owca piękna, wełna z miejsc lepszych ma 6½ st., na udach zaś 7½. Runo jest równe, ale niedosyć gęste; waży 2 f-y. Stanowiona z ręki z trykiem Don Diego Nr. 2, 6 sierpnia 1880 r.			
87	8	Super Electa	Ma wełnę bardzo piękną i runo najwyżej wyrównane, waży ono 2½ f-a. Czystość i stałość rodu w wysokim stopniu posiada. Stanowiona w polu z trykiem Achilles Nr. 1, w dniu 1-ym, a później dla pewności 8-mym sierpnia.			

urodzi zaraz w pierwszym roku tyleż młodego potomstwa, które o jeden stopień będzie poprawniejsze niż matka. Naprzykład jeden tryk po 18-stu latach może zostawić więcej niż sto potomków ósmej poprawnej generacyi; samica zaś szlachetna po 18-stu latach, chociażby szło wszystko należycie, ledwo jedną sztukę ósmej generacyi dać może, a zatem w okresie pięćdziesięciu lat nieznaczny postęp w poprawności uczyni. Ale w wyborze samca do łączenia nie same jego indywidualne zalety, nie samo jego pochodzenie ma być przedmiotem naszej uwagi, wiele i od tego zależy, gdy się samiec niejako stosuje do samicy i daje otuchę iż spłodzone potomstwo z ich połączenia, odpowiednie będzie zamierzonemu przez nas celowi.

(d. c. n.). *M. Pohorecki.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

— Od poniedziałku d. 4 b. m. kancelarya Komisyi Wystawy Inwentarza przeniesioną została na plac Wystawy, a od środy 6 b. m. rozpoczęło się przyjmowanie zadeklarowanych okazów. W piątek, w przeddzień otwarcia Wystawy i w pierwsze dni cztery t. j. 8, 9, 11, 12 i 13 odbędą się próby porównawcze narzędzi rolniczych w Moczydłach pod Warszawą, w folwarku hr. Ludwika Krasińskiego.

— W dniu 28 maja odbyło się w Złotym Potoku, w pow. Częstochowskim, uroczyste poświęcenie rozpoczętych robót przez Warsz. Tow. Rybackie około zaprowadzenia gospodarstwa rybnego stawowego pod kierunkiem znanego ichtyologa p. Girdwojna. Zakład hodowli ryb w Złotym Potoku rokuje świetną przyszłość i przyczyni się niewątpliwie do podniesienia rybactwa w naszym kraju i zużytkowania zaniedbanych dotychczas wód.

— Wyścigi tegoroczne na placu Mokotowskim odbywać się będą w dniach: 10, 13, 15, 17 i 19 czerwca.

— Muzeum pszczelnicze d. 3 b. m. otwarte zostało do użytku publicznego. Dla pragnących uczyć się pszczelnictwa odbywać się będą co niedziela o godzinie 11 zrana wykłady, połączone z zajęciami praktycznemi w pasiece demonstracyjnej. Ogólne zebranie uczestników spółki muzeum odbędzie się w dniu 15 b. m. o 10 godzinie zrana w lokalu muzeum.

— Na tegorocznej wystawie inwentarza żywego ma być przedstawiony przyrząd, służący do przewożenia ryb żywych.

— W Szwajcaryi zawiązało się towarzystwo kynekologiczne, które się zajmuje wszelkiemi kwestyami i dotyczącemi rasy psiej i nosić ma imię „Bary“ sławnego psa z góry św. Bernarda, który ocalił życie 70 osobom i którego można oglądać wypchanego w berneńskim muzeum zoologicznem.

PORADNIK WETERYNARYJNY.

XXII.

Przeciw bąkom i muchom, które są ciężką plagą w lecie dla zwierząt gospodarskich, zaleca się jako doskonały środek olej jałowcowy (cadeol, ol. cadinum). Olej zyskuje się drogą suchej destylacyi z drzewa jałowcowego; jest on bardzo tani i dostać go można w każdej aptece. Kilka kropel tego środka wystarcza na dzień cały. Mianowicie trzeba natrzeć uszy, brzuch i inne miejsca dotkliwe, a zapach olejku odstręczy dokuczliwe owady, trapiące tak nielitościwie nasz inwentarz w lecie i będące często przyczyną nieprzyjemnych wypadków, a nawet niemałych nieszczęść.

Ceny zboża na targach warszawskich

z dnia 5 Czerwca 1883 r.

	Pud				Korzec			
	od		do		od		do	
	Rs.	kop.	Rs.	kop.	Rs.	kop.	Rs.	kop.
Owies	—	86	1	3	3	90	4	10
Żyto	—	85	—	98	4	90	5	80
Jęczmień	—	75	—	97	4	80	5	50
Pszenica	—	90	1	51	7	50	9	—
Siano	—	50	—	60	—	—	—	—
Słoma	—	25	—	30	—	—	—	—

OGŁOSZENIA.

Redaktor odpowiedzialny **Henryk Kotlubaj.**

Дозволено Цензурою Варшава, 27 Мая 1883 г. Druk K. Kowalewskiego, Królewska Nr. 23